

PROPOZYCJA DLA MAŁŻONKÓW

Spiszcie na kartce wszystko, co Was martwi i gryzie. Namówcie do tego członków rodziny. Pomódlcie się razem do Boga Ojca modlitwą *Ojcze nasz*, szczególnie zwracając uwagę na słowa: *chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*. Powierzcie Mu swoje zmartwienia w postawie ufającego Mu dziecka.

WARTO PRZECZYTAĆ

1. Program „małej drogi”, [w:] *Zawierzyć Miłosierdziu. „Głębia przyzywa głębię...”* (Ps 42, 8), Wrocław 2020, s. 33-51.
2. *Jak żyć głodem Boga w postawie dziecka*, [w:] *Głód Boga. Ku Nowej Ewangelizacji w III Tysiącleciu Chrześcijaństwa*, Warszawa 2005, s. 42-47.
3. *W postawie ewangelicznego dziecka*, [w:] *Zawierzyć się Opatrzności Bożej. Ku Nowej Ewangelizacji w III Tysiącleciu Chrześcijaństwa*, Warszawa 2000, s. 112-113.
4. *Żółty zeszyt. Ostatnie rozmowy św. Teresy od Dzieciątka Jezus zebrane przez Matkę Agnieszkę od Jezusa*, Warszawa 1988.

Ojcze nasz

SŁOWO BOŻE

Wy zatem tak się módlcie:

Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje!

Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;

i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili;

i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego!

Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień.

(Mt 6, 8b-15)

TEKST

Do czego zaprasza Chrystus każdego z nas i nasze rodziny w modlitwie *Ojcze nasz*? Zaprasza nas do uznania Boga za Ojca. Do uświadomienia sobie mocy sakramentu chrztu, przez który staliśmy się umiłowanymi dziećmi Boga i możemy bez lęku wołać do Niego: „Ojcze!”¹.

Co dla mnie, mojego małżeństwa i rodziny, oznacza bycie dzieckiem przed Bogiem? Gdy zapytano Małą Świętą², jak rozumie często powtarzaną przez siebie radę, że przed Bogiem trzeba być jak dziecko, odpowiedziała: *Być małym to uznawać swoją nicość, oczekiwać wszystkiego od Boga, jak małe dziecko oczekuje wszystkiego od ojca; niczym się nie kłopotać, nie gromadzić mienia*³. Bóg w miarę, jak zbliżamy się do Niego, poddaje nas trudnemu doświadczeniu pogłębiania się naszej słabości i bezradności w życiu osobistym i rodzinnym. Nie wystarczy więc zaprosić Jezusa do życia małżeńskiego na początku wspólnej drogi. Trzeba to zaproszenie potwierdzać każdego dnia. Dlatego wspólne wypowiedanie przez małżonków słów: *bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi* powinno stać się codzienną modlitwą o łaskę otwarcia się na Niego i Jego wolę oraz łaskę współpracy z Duchem Świętym w każdej chwili życia⁴. Te słowa modlitwy winny skłaniać do wyciągania rąk ku Panu, oddawania Mu wszystkich trudnych sytuacji w życiu małżeńskim i rodzinnym oraz przywoływania potęgi Jego miłosierdzia.

¹ Por. KKK 2782-2785.

² Św. Teresa od Dzieciątka Jezus powiedziała kiedyś: „Myślę, że jestem bardzo małą świętą”, *Żółty zeszyt*, Warszawa 1988, s. 111.

³ Cyt. za: *Zawierzyć Miłosierdziu*, Wrocław 2020, s. 34.

⁴ Por. KKK 2564-2565.

Wspólna modlitwa małżeńska w postawie dziecięctwa duchowego jest pomocą w budowaniu komunii małżeńskiej. To dzięki niej małżonkowie stają razem w Bożej obecności, pogłębiają swą jedność i otwierają się nawzajem na siebie. Jak wygląda nasza codzienna modlitwa małżeńska? Tyle rzeczy planujemy wspólnie: budżet rodzinny, wyjazdy wakacyjne, tyle rzeczy staramy się czynić razem, a na wspólną modlitwę często brakuje czasu, chociaż to ona powinna stanowić fundament wszelkich innych działań podejmowanych w małżeństwie i rodzinie.

Być małym, to następnie nie przypisywać sobie cnót, które się pełni, lecz uważając się za niezdolnego do czegokolwiek uznać, że Bóg składa w ręce swego dziecięcia ten skarb cnoty, aby się ono nim posługiwało według potrzeby; ale skarb pozostaje zawsze własnością Boga⁵ – powie św. Teresa. Bóg stale obdarowuje nas niezliczonymi darami, ale grzech pychy sprawia, że my tego nie dostrzegamy. Nie wierzymy, że On zawsze obdarza nas tym, co dla nas najlepsze. Stąd tak mało w nas wdzięczności. Czy dziękujemy za rzeczy małe, które być może przestaliśmy zauważać, a które są obrazem miłości samego Boga? Za drobne, codzienne gesty miłości podtrzymujące miłość: za wspólną rozmowę z mężem i jego opiekuńcze ramię, za uśmiech żony, który mnie zauroczył przed ślubem i który mogę oglądać na co dzień. *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj* – powtarzamy w *Modlitwie Pańskiej* – a mimo to tak wiele darów przypisujemy sobie. Gromadzimy zapasy: kolejny samochód, większe mieszkanie, ciekawsze wakacje, lepsza praca, talenty dzieci i budujemy nasz własny system zabezpieczeń, zamiast wszystkiego oczekiwać od Boga. Nie chodzi o to, żeby nie zdobywać koniecznych środków do życia, żeby usprawiedliwiać swoje lenistwo czy brak roztropności, powiedzieć sobie: Mam Boga za Ojca, On zatroszczy się o mnie i moją rodzinę. Chodzi o to, żeby oddając Bogu naszą troskę o sprawy finansowe i życie zawodowe, nie gromadzić niczego ponad to, co jest nam rzeczywiście potrzebne. Wszelkie bowiem zbytne zapasy powodują, że przestajemy być jak małe dziecko, które wszystkiego oczekuje od ojca⁶.

Aby pozostawać dzieckiem w obliczu Boga, *nie można zniechęcać się swymi błędami, bo dzieci często upadają, lecz są małe, aby sobie mogły za wiele złego zrobić*. Ta rada św. Teresy okazuje się dla wielu z nas bardzo trudna. Często bowiem mała porażka, byle potknięcie jest dla nas powodem do smutku, zwątpienia, zniechęcenia. Dzieje się tak zawsze, gdy zbyt koncentrujemy się na swoich niedoskonałościach i złości, a mało na dobroci i miłości Boga⁷. Chrystus, błogosławiąc nowożeńców, daje im moc do pójścia za Nim, podnoszenia się po upadkach i noszenia wzajemnie swych ciężarów. Wypowiadając słowa modlitwy: *i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom* wraz z małżonkiem stajemy przed Bogiem Ojcem i prosimy o łaskę wzajemnego przebaczenia. Wspólne uniżenie się przed Bogiem pomaga w przyjęciu postawy pokory wobec siebie nawzajem i bezwarunkowym darowaniu winy małżonkowi, bez ciągłego powracania do przeszłości.

⁵ Cyt. za: *Zawierzyć Miłosierdziu*, dz.cyt., s. 34.

⁶ Tamże, s. 43-44.

⁷ Tamże, s. 47.

Powtarzając codziennie słowa *Modlitwy Pańskiej* w postawie dziecięctwa duchowego, utwierdzamy się w przekonaniu, że Bóg zawsze patrzy na nas i na cały świat z ojcowską miłością. My nigdy sami z siebie nie będziemy potrafili patrzeć na małżonka i dzieci tak, jak patrzy Bóg i kochać ich tak, jak On kocha. Dlatego potrzebujemy Matki Bożej, która w sposób najdoskonalszy uczy nas wołania do Boga: *Ojczy nasz*. Zawierzmy Jej naszą relację z Bogiem i naszą modlitwę małżeńską.

ŚWIADECTWO

Wstępując w sakramentalny związek małżeński, zaprosiliśmy Pana Boga do naszego życia. Mieliśmy i nadal mamy tę świadomość, że więź z Nim musimy umacniać i odnawiać każdego dnia. Zatem od początku naszego małżeństwa staramy się podejmować trud codziennej wieczornej, wspólnej modlitwy. Jest to czas wyciszenia, stanięcia w Bożej obecności oraz pogłębienia relacji z Bogiem i małżonkiem. Nasza modlitwa nie jest taka, jak byśmy tego chcieli. Są oczywiście rozproszenia, zmęczenie i zniechęcenie. Jednak w sytuacjach trudnych i kryzysowych, kiedy pojawia się np. choroba w rodzinie, czy perspektywa utraty pracy, wówczas łatwiej jest nam skupić się na modlitwie, stanąć przed Bogiem w postawie dziecka i z ufnością oczekiwać Jego interwencji. W ręce Boga Ojca oddajemy naszego syna, bo wiemy, że sami z siebie nie potrafimy go dobrze wychować. Modlimy się również o siebie nawzajem, o cierpliwość, miłość i umiejętność wzajemnego przebaczenia.

Za mało dziękujemy za drobnostki otrzymywane każdego dnia, które przekładają się na większe dobro dostrzegane po czasie. Jesteśmy przekonani o tym, że wspólna modlitwa w rodzinie scala nas i daje nam siłę do pokonywania trudności w naszych relacjach. Bliska jest naszemu sercu modlitwa różańcowa, w której poprzez Maryję zanosimy prośby do dobrego, miłosiernego Ojca.

Michał i Kamila

PODZIEL SIĘ TYM, CO CIĘ PORUSZYŁO

1. Jak wygląda wasza małżeńska modlitwa? Do czego czujecie się zaproszeni przez Chrystusa wypowiadając wspólnie słowa modlitwy *Ojczy nasz*?
2. Co oznacza dla was być dzieckiem wobec Boga i być Bożym dzieckiem w waszym małżeństwie i rodzinie?
3. Jaka była ostatnio wasza postawa wobec Boga Ojca w czasie trudnych małżeńskich i rodzinnych doświadczeń?
4. Czy modlicie się za siebie nawzajem?
5. Jakie sprawy oddawaliście ostatnio w ręce Boga Ojca podczas modlitwy?
6. Co skłoniło was ostatnio do zapraszania Maryi do waszej małżeńskiej modlitwy i relacji z Bogiem?